

Dlaczego NIE możemy i nigdy ŻADEN człowiek nie pozna dokładnej daty Końca Świata?

Jakie są przesłanki, że wszechświatowy intelekt (Bóg) manipuluje darem jasnowidztwa, aby każdy z jasnowidzów popełnił pomyłki?

Jakie mechanizmy są wykorzystywane przez wszechświatowy intelekt dla ukrycia Czasów Ostatecznych? (kanon niejednoznaczności, nieustanne doregulowywanie przyszłości, zmienianie przyszłości, zaciemnianie umysłów)

Prawdopodobnie Bóg daje nieustannie szansę do poprawy ludzkości - ta jednak ciągle otepiała, wyśmiewa i będzie wyśmiewać tę oraz inne próby otworzenia oczu ludziom!

W jakim celu Bóg posłał tylu jasnowidzów i proroków? [nieustanne nawracanie ludzkości]

Dlaczego jasnowidzowie, błędne tłumaczenia, błędne zrozumienie wizji i wprowadzanie niejednoznaczności sprawia, że również moja interpretacja jak i każda inna będzie obciążona jakimś procentem błędu? (przepowiednie wypełnią się tak, aby żadna z nich nie wypełniła się w 100 % - zapewne też kataklizmy mogą być nieco odmienne od spodziewanych)

Dlaczego Bóg dopuszcza do nieustannego ośmieszania jasnowidztwa, prorostw czyli prekognicji?

Oto wybór ludzkości: albo uwierzy w potęgę Boga nie odczuwając jej ostatecznie (czego efektem będzie, że wielu ciągle będzie poddawać w wątpliwość Boga i Jego potęgę), albo wyśmiewa przepowiednie i Apokalipsę, ale zostanie potężnie ukarana i zobaczy na własnej skórze potęgę Boga - ale będzie wtedy za późno.

Ludzkość jednak NIE wybierze tej trudnej drogi samonaprawy i dlatego zostanie zgładzona tak, jak zapowiadają to: Apokalipsa i niektóre przepowiednie.

Jak większość Czytelników się domyśla - każda przepowiednia lub prorostwo końca świata - jest trudna lub bardzo trudna do zinterpretowania.

O licznych pomyłkach i błędnych interpretacjach można się przekonać czytając różne książki sprzed 2009 roku - szczególnie przepowiednie, które sugerowały w 1999 koniec świata a potem w 2000, potem w 2010 roku III wojnę światową (który, co prawda się jeszcze nie skończył).

Były przepowiednie, że już w 1995 roku czekają Nas katastrofalne wydarzenia: zalanie Ameryki, Anglii, Irlandii, Niemiec, Francji - i w ogóle wydarzenia związane z końcem świata. Tymczasem owszem, mieliśmy zamach na WTC, coraz więcej huraganów, tornad, trzęsień ziemi i lokalne wojny - jednak wydarzeń zapowiadanych przez wielu proroków nie mieliśmy - dla wielu jest to dowodem, że wszelkie przepowiednie, prorocy - jest tylko naciągactwem i bajdurzeniem.

Jednak dzięki nieocenionej wiedzy i teoriom prof. Jana Pajaka - otrzymaliśmy nowe źródło wiedzy i wsparcie oraz pewność, że istota o cechach Boga faktycznie istnieje - jednak działa na nieco innych zasadach niż poprzednio uznawaliśmy za słuszne. **Najważniejszą ze zmian** w sposobie stylu myślenia o mechanizmach działania wszechświatowego intelektu jest odkrycie Konceptu Dipolarnej Grawitacji a w szczególności Kanonu Niejednoznaczności. To właśnie ta wiedza podpira obecne przekonanie, że wydarzenia zapowiedziane w Biblii spełnią się z całą pewnością.

Niniejszy artykuł NIE jest zestawieniem i przekrojem przez najważniejsze przepowiednie - chociaż będą tutaj wspomniane.

Czasem czytam artykuły w internecie wyśmiewające nie tylko teorie J. Pajaka - ale w ogóle artykuły kpiące z jasnowidzów i ich pomyłek - często atakowany jest Krzysztof Jackowski za swoje pomyłki, jakie popełnił - jak chociażby w przepowiedni na 2009 i 2010 rok. Co ciekawe - część jego przepowiedni sprawdza się doskonale a część kompletnie nie. Dzisiaj jednak wiemy, skąd biorą się pomyłki K. Jackowskiego.

Dlaczego jasnowidzowie, w tym Krzysztof Jackowski popełniają spektakularne pomyłki w swoich przewidywaniach przyszłości?

Do dzisiaj możemy z całą pewnością odpowiedzieć na to pytanie za pomocą bardzo silnych argumentów - ale owe argumenty tylko będą wtedy argumentami, jeśli ktoś akceptuje istnienie Boga, jego działanie a także istnienie jasnowidztwa jako daru. Jeśli ktoś jest chorobliwie nietolerancyjnym sceptykiem - ŻADEN argument nie dotrze - jeśli ktoś nie akceptuje istnienia świata duchowego, czyli astralnego, czyli przeciw-świata (świata, w którym zainstalowany jest Nasz intelekt, dusza) - nie ma najmniejszych szans i choćby samo ufo wylądowało przed jego nosem - nadal będą kpili i poniżali. Ale nie biadolmy nad nimi - zacznijmy biadolić nad swoim losem - a ten najwyraźniej jeszcze w tym stuleciu będzie tragiczny.

Jeśli chcemy naprawdę uczciwie zrozumieć jasnowidztwo - musimy zaakceptować istnienie istoty wszechmocnej, która stworzyła Nasz świat i musimy zaakceptować, że owa istota ma konkretne plany wobec ludzkości.

Jasnowidzowie popełniają pomyłki z kilku istotnych powodów:

1) Po pierwsze, na przykładzie K. Jackowskiego wyraźnie wiadomo, **że Pan Jackowski ma dar odnajdywania ciał PO śmierci** - niezwykle trudno jest mu znaleźć żyjące osoby. Jak wiadomo z KDG - nasz przeciw-świat jest zbudowany jak komputer - zaś osoba nieżyjąca NIE zmienia swojego położenia software - ponieważ jej życie dobiegło końca - stąd też położenie sytuacyjne nie ulega drastycznym zmianom (a więc jeśli nie żyje, to na pewno

wydarzenia, które doprowadziły do jej śmierci się wydarzyły - jeśli to brzmi jak "masło maślane" proszę czytać dalej, poniższe punkty). Dar, jakim dysponuje Pan Jackowski jest niepodważalny - ale odcień jasnowidzenia i nasterowanie mózgu oraz zmysłu jasnowidzenia jest u K. Jackowskiego nasterowane na odbieranie takich a nie innych sygnałów - tak samo, jak mając dwa identyczne radia, jedno odbiera stację radiową X - a drugie Y - po prostu z **nieznanych Nam powodów** jasnowidzowie mają czasem inne predyspozycje - czy jak chociażby "śpiący prorok" Edgar Cayce, który otrzymywał wizje we śnie - a nie jak np. Jackowski w pełnej aktywności mózgu. I tylko taka jedna informacja wprowadza Nas na wyższy poziom wiedzy: skoro jeden jasnowidz może odczytywać, kiedy jego mózg znajduje się w stanie beta (fale mózgowe) - a inny w stanie alfa, delta lub teta - to znaczy, że rządzi tym jakiś mechanizm lub kompozycja skomplikowanych mechanizmów - a nie przypadek. Dopiero w 2008 roku po kilkudziesięciu latach jasnowidzenia Pan Jackowski skorzystał ze swojego daru przepowiadając przyszłość publicznie.

Mamy więc podsumowanie argumentu nr 1: różne odcienie i predyspozycje jasnowidzenia, które mogą dać odmienne wyniki.

2) Po drugie. Argument dużo ważniejszy od powyższego, **mianowicie nieustanne zmienianie przyszłości** przez samego Boga. Po tsunami w 2004 roku pojawiały się na świecie relacje, że ludzie widzieli jeszcze większe tsunami w Europie - widzieli to w swoich przerażających snach i wizjach. A jednak nie doszło do owego tsunami, które wg relacji zabiło znaczną część populacji ludzi i część nabrzeży USA. Tak samo wizję miały dwie panie jasnowidz z Łodzi, które ostrzegły Kołobrzeg i Ustkę, że widzą tam tsunami w 2009 roku. Ich reputacja na pewno została nadszarpnięta. Niestety, ale ludzie rozumują dość prostacko: "no jeśli ktoś coś przewidział a się nie spełniło - to czyli jego przepowiednie są nic nie warte". Przypomnijmy jednak sobie, że obydwie wojny światowe i rozlewy krwi oraz wynalazek bomby atomowej zostały przewidziane. **Jednak Bóg zrezygnował z uderzenia tym tsunami w 2005 roku** - pytanie brzmi: dlaczego? Odpowiedź jest na razie następująca: po pierwsze Bóg ma precyzyjny plan, opisany w Biblii - korygując i wybierając różne warianty najwyraźniej sprawdza, który z owych planów będzie bardziej adekwatny do osiągnięcia swoich celów (jednym z celów Boga jest uratowanie jak największej ilości dusz przed "drugą śmiercią", czyli śmiercią duszy i dawanie szansy poprawy ludzkości), najwyraźniej owo tsunami spowodowało jakieś niepożądane efekty, dlatego zostało anulowane - albo przesunięte w terminie. A drugim powodem jest, aby celowo część jasnowidztw się nie spełniała - gdyby bowiem się spełniały niemal wszystkie, odebrałoby to ludzkości wolną wolę.

Oznacza to, że Bóg nieustannie reguluje, dopracowuje i ingeruje w przeciw-świat w taki sposób, aby z kilku powodów wydarzenia na świecie najlepiej odzwierciedlały jego cele.

3) Kanon niejednoznaczności i zachowanie wolnej woli. I znowu na przykładzie P. Jackowskiego widać, że jego umiejętności odnajdywania ciał sprawdzają się w około 50 %. Jego wizje na lata 2008-2010 też sprawdzają się tylko w części - najbardziej spektakularne było sprawdzenie się wizji z krachem ekonomiczno-bankowym. Wszechświatowy intelekt nie może w oczywisty sposób ukazywać swojej mocy i potęgi ludziom, chociażby poprzez spełnianie się stuprocentowo przepowiedni - ponieważ ludzie zamiast działać, nieustannie baliby się Boga i prześcigaliby się w oddawaniu mu próżniaczych hołdów - tak samo z jasnowidzami - gdyby sprawdzały się dokładnie tak (bez wprowadzenia omyłek

i niejednoznaczności) jak są interpretowane - ludzie nie robiliby nic innego, tylko całe swoje życie zawierzyli jasnowidzom i podejmowali decyzje tylko i wyłącznie w oparciu o ich sugestie. **To jest właśnie jeden z powodów**, dla których istnienie sceptyków i ludzi negatywnie nastawionych do Boga, ezoteryki, jasnowidzenia jest bardzo istotne i potrzebne w zdrowym funkcjonowaniu wszechświata i ludzi. A więc to samemu wszechświatowemu intelektowi zależy, aby tak dobierać jasnowidzów, aby ich przepowiednie ponosiły też spektakularne klęski.

Najprawdopodobniejsze scenariusze Końca Świata (według wiedzy na stan połowy 2010 roku)

Kiedy czytam prześmiewcze artykuły, których autorzy sugerują, że tylko ostatni bałwan wierzy, że istnieje rzekomo jakiś "Bóg" i ów rzekomy Bóg ludziom zsyla katastrofy, choroby, tsunami, trzęsienia, etc - to w obliczu tylu katastrof, które mają miejsce ostatniego 20-lecia zadaję sobie pytanie, czy ci ludzie potrafią myśleć.

Niestety, wykorzystują oni fakt, że istnieje w społeczeństwie pewna grupa łatwowiernych fanatyków religijnych, którzy akceptują każde słowo własnego duchowieństwa (księży, rabinów, imamów, muftich, etc). Traktują owi ludzie hierarchię i strukturę swojej religii na równi z Bogiem, ślepo ufając wszystkiemu, co owa hierarchia stwierdzi. Doskonałym przykładem tego jest stosunek owych ludzi chociażby do istnienia pedofilii w kościele katolickim i skandalom, którymi ostatnio kościół jest wstrząsany. Otóż ci ludzie wszystko, co tam się dzieje niemoralnego tłumaczą atakiem szatana i zła na kościół - a niewinni księża, biskupi są tylko ofiarami bezczelnego zakłamania. Taka fanatyczna postawa bronięcia ewidentnego problemu z jakim styka się kościół budzi wrogość i pogardę do takiej religii i do takich bezmyślnych fanatyków - stąd też później owi, równie głupi jak but sceptycy mają argument, że każdego, kto przychyli się do poglądu istnienia Boga lub, że ów Bóg zsyla katastrofy na niemoralne społeczeństwa wytykają właśnie jako "ciemnego, łatwowiernego fanatyka wiary".

Kolejnym elementem Naszej względnej niepewności co do faktycznego Końca Świata i sposobu, na jaki on będzie przebiegał jest fakt, że Nasza wiedza o działaniach Boga się powiększa dzięki najnowszym obserwacjom.

Wszechświatowy intelekt stosuje zawsze zasadę sprowadzania katastrofy w taki sposób i w takim momencie - kiedy dane społeczeństwo jest w głębokim stanie pasożytnictwa - tj. odrzuca Boga, prowadzi niemoralną politykę wobec swoich obywateli, którzy również zapomnieli co to jest sprawiedliwość i wyzyskują się nawzajem. Oznacza to, że ludzie tuż przed katastrofą odrzucają możliwość jej wystąpienia. A najczęściej są tak zajęci pogłębianiem niemoralności, że nie mają czasu na takie rozważania. Stąd też potem ci, co przeżyją zaczynają biadolić, jaki to ten Bóg jest niesprawiedliwy, gniewny i zły.

Dlatego niestety, ale konstatacja na temat dzisiejszych czasów i to, do czego doprowadziliśmy jako społeczeństwo - a jak jeszcze głęboki upadek Nas czeka już wkrótce (*owo "wkrótce"*)

może być jednak z woli Boga rozciągnięte w czasie, ale moim zdaniem realnym okresem nadejścia samozagłady ludzkości jest rok około 2040 do 2200) - niestety jest bardzo nieoptymistyczna.

Z szokiem można odnotować - że właśnie dzisiaj mamy dokładnie taką samą sytuację. Ludzie ignorują to, co dzieje się dookoła. Byłem przez wiele lat bardzo ciekaw jak to będzie, że Bóg i tak dopnie swego - bo przecież ludzie wiedzą o czasach ostatecznych - skoro miliardy ludzi ciągle obserwują to, co się dzieje, dosłownie na Naszych oczach ginie cywilizacja (przy uściskach i uśmiechach rządzących, polityków, kapłanów) - to jest to niezwykłym dowodem na potęgę Boga. Tylko bowiem istota wszechmocna mogła ogłosić wcześniej, że dokona sądu i ostatecznie rozprawi się ze Złem na oczach miliardów - a ludzie w trakcie wypełniania się proroctw będą się naigrywać.

Dlatego też jest zupełnie zrozumiałe, że ludzie dopiero PO tych wydarzeniach, patrząc z perspektywy wstecz będą mogli odnotować, że miały miejsce.

#1. W wielu przepowiedniach powtarza się motyw zamiany biegunów - tj. i królowa Michalda z Saby, która odczytała księgi Salomonowi i wielu innych powtarza, że klimat na ziemi się zmieni - a ostatnim znakiem dla ludzi będzie, że rolnicy wyjdą rano zebrać wysuszone siano - a zastaną na nim śnieg. Z kolei inni również potwierdzają, że widzą dokładnie to samo - mianowicie katastrofalną zmianę klimatu.

Rozalia Celak - ta polska wizjonerka w latach 20-tych i 30-tych ubiegłego wieku miała straszne wizje dla Polski. Przepowiedziała wybuch wojny. Co ciekawe, niemal wszyscy wizjonerzy, którzy ówczesnie żyli w Polsce, niezależnie od siebie przepowiadali podobne rzeczy - jak choćby bł. Faustyna Kowalska. Jej istota podszywająca się pod Jezusa również zapowiadała, że **jeśli Polska się nie zmieni, również zostanie dotknięta kataklizmami**. Rozalia Celak również została naznaczona niezwykłym darem, mianowicie istota, która jak myślała Rozalia jest św. Józefem (a potem została owa istota uznana za Jezusa) mówiła wyraźnie, że Polska popełnia bardzo wiele ohydnych zbrodni. Istota owa powtarzała owo zniesmaczenie polskimi grzechami wielokrotnie - ciekawe, że wszyscy wizjonerzy polscy mówią wyraźnie: Polska i Polacy to kraj obłudny, ohydny, popełniający zbrodnie - a większość Polaków ciągle sądzi o sobie, że z powodu wojen i rozbiorów są narodem cierpiętniczym, któremu wszystko się należy i w ogóle, że Polacy są "tacy wspaniali" - tak myśli do dzisiaj większość Polaków. Tymczasem w każdym przypadku, gdzie brała udział istota o której wizjonerzy mówili jako Jezus, za każdym razem powtarzała, że warunkiem ratunku Polski jest zmiana wiary na prawdziwą - Rozalii Celak istota mówi, że warunkiem ratunku jest przyjęcie przez Polskę Jezusa jako swojego króla. Z tym, że kiedy czytamy słowa tej istoty, a późniejszą interpretację tych słów ze względu na dzisiejszą wiedzę możemy wyprostować pewne przekłamania.

Otóż Rozalia Celak tłumaczy przyjęcie Chrystusa jako Króla Polski jako podporządkowanie się kościołowi - bo tak owa Rozalia rozumiała religijność. Jednak słowa owej istoty nigdzie nie potwierdzają tego - więc nabieramy tutaj przekonania, że chodzi o przyjęcie drogi życiowej, którą promował i wspierał Jezus. W swojej wizji Rozalia widzi, że nawet Żydzi i innowiercy będą się modlić i prosić o przyjęcie pod skrzydła kościoła. Tymczasem zapewne nie chodzi o kościół - a raczej o formę zaawansowanej stabilności i opieki, jaką daje uczciwe

życie i wiara - ja sędzę, że chodzi tutaj o totalizm i to, co totalizm wniesie sobą w przyszłości. Totalizm zapanuje wcale NIE dlatego, że ktoś będzie zmuszał do czegoś - ale dlatego, że w ramach totalizmu mogą się znaleźć ludzie różnych ras i wcale nie będą musieli radykalnie zmieniać swojej religii i wyznania - bo totalizm daje szansę na współdziałanie. Oczywiście wszystkim dzisiejszym ludziom wydaje się, że taka konstrukcja jest niemożliwa - bo już tylu ją chciało zbudować i nikomu się to nie udało. W przepowiedniach Rozalii istota pokazuje Celakowej zapisaną księgę - tj. dzisiaj nazwalibyśmy to zbiorem komputerowym - a dawniej księgą, w której znajdują się dobre i złe uczynki ludzi.

Nostradamus

"Kiedy Ryba ustąpi miejsca Wodnikowi i Wodnik obejmie władzę, ludzie znajdą klucz do bramy i brama zostanie otwarta". Ryba ustąpiła miejsce Erze Wodnika - a tym kluczem jest moim zdaniem totalizm i Koncept Dipolarnej Grawitacji. A wspomnianą bramą - brama do wiedzy, klucz do bramy wiedzy.

Leszek Szuman

Polski astrolog. Zmarł pod koniec lat 80-tych XX wieku. Zapowiadał katastrofalne wielkie wody, które zaleją USA i Europę Zachodnią. Mówił, że odrodzi się wiedza starożytnych kultur i człowieczeństwa. Sam ponoć cieszył się, że nie dożyje strasznych czasów, które nadchodzą.

Inni wizjonerzy

Twierdzą, że "iskra wyjdzie z Polski" - lub też niektórzy podają z kraju Wschodniego, co miałyby wskazywać na Polskę. Że ludzkość się odrodzi. Ale, że czekają Nas tragiczne w skutkach wydarzenia. Wielu twierdzi, że co najmniej 1/3 ludzkości zginie. A niektórzy, że jedynie garstka przeżyje.

Co ciekawe. Jedni wizjonerzy widzą III wojnę światową, w której islamizm będzie chciał wykorzystać sytuację i przejąć władzę - a jak łatwo to będzie zrobić niech uświadomi Nam fakt, że w Niemczech, Niderlandach, Francji, Anglii, Belgii żyje kilkadziesiąt łącznie milionów muzułman.

Z kolei inni widzą wielkie wody zalewające USA i E. Zachodnią. Widzą 3 dni ciemności lub 3 dni katastrofalnych zmian.

Nasza znajomość Konceptu Dipolarnej Grawitacji, totalizmu i obecna wiedza o wszechświatowym intelekcie pozwala na bardziej precyzyjne zapoznanie się - co faktycznie robi Bóg.

Dzisiaj, na początku XXI wieku **ludzkość wybiera**, jak straszna będzie kara nałożona przez Boga!

Otóż zadziwiające jest to, że istnieją jakby **różne scenariusze Końców Świata**, czy jak kto woli czasów ostatecznych - wersje te mają wspólne cechy - co wskazuje, że steruje nimi sam Bóg - jedyne, co Bóg zmienia - to sposób ich wyrażenia - od łagodnej formy - po najczarniejsze, najtragiczniejsze scenariusze.

Od Nas, a raczej od głębi upadku naszej cywilizacji będzie zależeć, jak straszny będzie koniec, czyli nowy początek.

To jest właśnie to, czego nie rozumieliśmy do tej pory!

To jest właśnie tajemnica tak różnych jasnowidztw i prorocत्व! Jedyne czego nie wiemy to dlaczego jedni ludzie widzą taki przebieg czasowy a inni widzą zupełnie inny.

Mówiąc inaczej to samo: prawdopodobnie wszystkie prorocत्व lub wizje do których mieli wgląd jasnowidze jest autentyczny - każdy z nich zaś...wydarzył się naprawdę. Ale tylko jeden z nich wydarzy się...naprawdę! Tj. wszechświatowy intelekt dzięki softwarowej konstrukcji świata materialnego może modyfikować przyszłe wydarzenia i tak modyfikować wcześniejszą historię, aby potoczyła się w konkretnym kierunku.

Powstaje tutaj niezwykle ciekawe pytanie - które zresztą pojawia się już w innych przemysleniach dotyczących konstrukcji wszechświata: mianowicie, czy efektem takiego działania Boga (że zmieniając przyszłość osiąga aż kilka celów na raz - tj. raz, że zmienia przyszłość na bardziej korzystną dla swoich planów, a dwa, że ludzie mogą wyciągnąć wnioski, że to od nich zależy jaka będzie przyszłość, np. jakie wydarzenia zaserwuje Nam Bóg) jest zmienianie przyszłości, czy też świadomym celem. Różnica byłaby taka, że jeśli Bóg świadomie i celowo zmieniając przyszłość osiąga "ręcznie" obydwie cele - to wskazywałoby na to, że Bóg praktycznie bezustannie zmienia konfigurację wszechświata na bieżąco (to dlatego tak trudno Nam analizować prorocत्व i wizje), lub też Bóg zmieniając przyszłość na korzystniejszą dla siebie, tylko przypadkowo osiąga też ów drugi cel - czyli uświadomienie Nam, że On nieustannie modyfikuje przyszłe wydarzenia. Byłoby to osiągnięciem samorzutnych, ale dobrych i korzystnych działań Boga. Tym bardziej potwierdzałoby to i zadziwiałoby swoją potęgą i dalekowzrocznością wszechświatowego intelektu.

Wiedza, którą zdobyliśmy dzięki Konceptowi Dipolarnej Grawitacji aż kipi krzykiem w Naszym kierunku: **"Tyle szans ma ludzkość, aby zejść z drogi zagłady, a ludzie je ignorują"**.

Najprawdopodobniejszymi scenariuszami ponownych narodzin Człowieczeństwa i ludzkości będzie:

1. Zagłada, jakiej od czasu potopu nie było na Ziemi.
2. Okrutny głód, który może nawet zredukować liczbę ludzi o co najmniej połowę.

3. Zniszczenie znacznej części lądów, czego efektem będzie zmiana klimatu na Ziemi i wejście ludzkości znowu "na drzewa".

4. Zniszczenie cywilizacji techniki - ludzie znowu wejdą do lasu, aby zbierać jedzenie. W stodołach, szopach, garażach będą czekały maszyny, ale ludzie zapomną jak się ich używa. Komputery, laptopy i elektrownie atomowe będą rdzewieć, bo nie będzie prądu, ropy - ani nikogo, kto będzie pamiętał i wiedział, jak się ich używało. Ludzie jednak ponownie zechcą odbudować tę cywilizację - jednak mając świadomość, do czego doprowadziła chciwość i pasożytnictwo jednych na drugich - doprowadzą do ponownego wynalezienia prądu i zbudowania urządzeń, które zadadzą kłam dzisiejszym naukowcom - tj. ponownie zbudują perpetuum mobile, które zainstalowane w każdym domu, będzie czynnikiem blokującym oddolnie wyzysk - ludzie mając energię, którą sami mogą wykorzystać - nie będą mieli potrzeby wyzysku - dlatego też nie będzie potrzebny zawód złodzieja w kołnierzyku (polityków, urzędników). Jednak świadomość przebywania wśród działających jeszcze 20-30 lat wcześniej maszyn, urządzeń, komputerów będzie tak przygnębiająca dla ludzkości - że zmienią swoją mentalność na produktywną, tj. totalistyczną.

5. Zniszczenie NIE nastąpi w 2012 roku jak przewiduje Geryl Patrick - chociaż może dokładnie tak wyglądać. Z jednego powodu owo zniszczenie NIE może nastąpić w 2012 roku: gdyby było tak, jak przewiduje Patrick ci, co przeżyją odwróciliby się od Boga i zaczęli poszukiwać i wyznawać wiarę w starożytnych Majów - no bo skoro na podstawie ich prekognicji ktoś (Patrick) był w stanie przewidzieć, to człowiek stanie się znowu obiektem kultu. A Bóg zapowiedział w Biblii, że TYLKO ON wie, kiedy przyjdzie ostatnia godzina świata. Stąd też Bóg daje ludzkości tylko pewne wskazówki, ramy, sposoby zagłady, nieustannie dając szansę na poprawę z tym, że owej szansy nie będzie dawał w nieskończoność. Przecież Bóg jest sprawiedliwy, a jak wiemy w Niebie (tj. w przeciwświecie) tuż za Bogiem czekają nękane złem i doświadczane cierpieniem dusze, które wręcz, jak to ukazuje Apokalipsa, domagają się od Boga karzącej i ucinającej zło na ziemi sprawiedliwości.

6. Bóg poprzez zastosowanie różnych scenariuszy, do których wgląd mają niektórzy ludzie, zwani wizjonerami (jasnowidzami), daje nam wyraźny znak - że to od głębi upadku całej cywilizacji będzie zależała kara, jaka na Nas spadnie.

I najważniejsze: Nawet jeszcze w trakcie trwania wydarzeń ostatecznych będą istnieć ludzie, którzy uparcie będą twierdzić, że żaden koniec świata nie ma miejsca, że to wszystko jest wymysł fanatyków i religii, które chcą władać światem. Ich argumentem będzie to, że ów koniec będzie spowodowany ręką człowieka - np. załamanie ekonomii, czyli wielki głód i masowe umieranie z głodu sporej części ludzkości lub trzęsienia ziemi - to dla nich nie będzie argument. Stąd też przynajmniej w początkowej fazie "końca świata" nadal znaczna proporcja ludzi nadal będzie wykorzystywać i gnębić siebie wzajemnie.

Dlaczego "Koniec Świata" jest nieunikniony?

Wielokrotnie się zastanawiałem, czy wstrząs zapowiadanych i w przepowiedniach i Apokalipsie można jakoś złagodzić czy ominąć? Można, ale przy gigantycznym wysiłku ludzkości. A ten wysiłek moim zdaniem nie zostanie podjęty - ponieważ jako całość cywilizacja zbyt mocno tkwi w bagnie pasożytnictwa - tj. wyzysku jednych nad drugimi. Kto zrezygnuje z luksusowych will i wyzysku szarego człowieka? Chętnych nie widać.

Dlatego też ludzkość ludzkość, ponieważ upadła znowu tak nisko, będzie musiała zrewidować całe swoje struktury i zbudować je od nowa lub gruntownie przebudować. **Jedynym stymulatorem i motywatorem** takiej przebudowy jest gigantyczne, ogólnoświatowe wydarzenie, które wymusi zmiany na zabetonowanej ludzkości.

Istnieje szereg czynników, które, poza wiedzą o Konceptcie Dipolarnej Grawitacji podpierają naszą pewność co do tego, że **czasy ostateczne właśnie nadeszły**:

- Wielu ekspertów niezależnie twierdzi, że z różnych powodów ekonomia i społeczeństwo musi upaść do tych czynników należą
- Kończące się zapasy wody pitnej
- Kończące się zapasy energii (ropy i węgla, szacowane na maksymalnie do 2060 roku)
- Przekroczenie krzywej samowyżywienia - która została wg kilku niezależnych ekspertów już dawno przekroczona - po prostu zabraknie Nam żywności.
- Starzejące się globalnie społeczeństwo (które to do starzenia, paradoksalnie zostało zmuszone pasożytniczą polityką, którą tak chętnie się do niedawna). Owo starzenie grozi zawaleniem ekonomicznym. Czekają Nas cywilizacja zgorzkniałych i biednych staruszków.
- Ponowny kryzys ekonomiczny - równie niezapowiedziany i o wiele bardziej głęboki niż obecny.
- Globalna wojna światowa.
- Zagrożenie erupcji magnetycznej słońca.
- Zagrożenie ekologiczne wycieku ropy naftowej.

W 2005 roku zacząłem przewidywać na bazie obserwacji tego, co mamy, jak się zmieni świat już wkrótce - i co ciekawe, niemal wszystkie moje przewidywania się sprawdziły.

Oto, jak zmienił się paranaukowy/sceptyczny świat.

Do mniej więcej 2007 roku na forach dyskusyjnych dominowała społeczność "wściekłych fanatyków pseudo-nauki" - tj. zupełnie ślepych na fakty, totalnie wyśmiewających wszelkie ufo, ezoterykę. Ja już w 2005 roku posądzałem, że zacznie się to zmieniać około 2007 roku - stało się. Pomimo, oczywiście że nadal istnieje olbrzymia fala pseudoracjonalistów, którzy wciskają Nam wulgarną, ateistyczną propagandę, której przyklaskują zidiociały naukowcy akademicy pretendując, że skoro oni "siedzą na stołkach" - to masz im wierzyć i basta!

Sądziłem, że przewaga ateistycznych ćwierćinteligentów i beczelności pseudonaukowej od 2007 roku będzie stopniowo wyrównywana przez dołączających do drugiej strony ludzi - tak się stało (aczkolwiek to wcale nie oznacza, że szanse się wyrównały - nastąpił jeszcze większy pseudonaukowy jazgot przeciwko prawdzie).

Sądziłem, że zamiast wesprzeć prof. Pajaka przez środowiska paranaukowe i stanąć w obronie słusznych teorii postąpią wręcz przeciwnie - im dłużej istnieje w internecie KDG, totalizm i sprawa magnokraftu - tym ludzie coraz bardziej wierzą zamiast w wyłożoną i zrozumiałą Teorię Magnokraftu nadal w "świecące kule" w "piktogramy" (ależ głupia nazwa!), w "nocne i dzienne światła" w "orbs" w "duchy" i tym podobne - dokładnie tak się stało. Ludzie są tak śmieszni i niedoinformowani, że ręce opadają. A co każde forum, to większy ekspert (albo anty-ekspert) od UFO. A bzdury i pierdoły na forach dyskusyjnych dotyczące wytłumaczenia ezoteryki, świata duchowego i ufo są tak drażniące i śmieszne, że jeszcze bardziej ręce opadają. I do tej grupy dołączają nowi - wszak na forach dyskusyjnych chcą się dowiedzieć więcej - a ogólna, ciemna masa odrzucająca teorie Jana Pajaka, które dosłownie na tacy tłumaczą większość zjawisk uznawanych za "paranormalne" prowadzi tych nowych na manowce - stąd też owszem - liczba tych ludzi przeciwnych totalnie zgniłym i nietolerancyjnym sceptykom rośnie - przy jednoczesnym zainteresowaniu zupełnie błędnymi kierunkami (oczywiście lepiej niech poszukują, niż szkalują tak, jak to czynią nasi przeciwnicy).

Sądziłem, że wszyscy, którzy tworzą czasopisma i grupy zainteresowanych ufo i tajemniczymi zjawiskami, a którzy mogliby mieć wpływ na poprawne spojrzenie na ten temat - celowo odciągają ludzi od poprawnej wiedzy. Oni nadal zamiast o Magnokraftach piszą o "zielonych kulach" albo o "tajemniczej energii". Są jeszcze na etapie, na jakim ja byłem w 1999 roku. I tak po 10 latach, nadal są na tym etapie łapania na zdjęciach kropek, kresek, punktów i gryzmołów, udając wielkie zafrasowanie i tłumacząc - cóż to za tajemnicza kropczka, powiększona 150 razy do wielkości rozpiskelowanej zmazy na zdjęciu zrobionym aparatem w telefonie. Z tym, że polskie środowisko zamiast wesprzeć Jana Pajaka, wielokrotnie oszczerczo opluwało i naigrywało się z teorii profesora. Stworzono w Polsce wręcz anty-Pajakową nagonkę, która miała za zadanie w środowisku badaczy ufo negować i wyśmiewać Jana Pajaka. I niestety, udało im się. **A zrobili to oni z pewnych, oczywistych powodów.** Nie będziemy tu ich wymieniać - każdy może się domyślić. Jednak w stosunku do niektórych ludzi tego środowiska zauważyłem pewne zmiany - otóż niektórzy faktycznie dopuszczają, że tkwili w wielkim błędzie, ale żeby nie wyjść na ostatnich idiotów, żeby się nie zbłaźnić, zaprzestali bardziej oficjalnego drwienia z teorii Jana Pajaka. Gdzieś opłótkami próbują nawiązać do niektórych faktów. A co jeszcze bardziej ciekawe: im więcej ludzi zyskuje teorie J. Pajaka, tym bardziej widzą swoją dotychczasową ciemnotę, małostkowość. Ale ja ich nie potępiam. Sami zapędzili się w miejsca, gdzie kręcą się jak pies wokół własnego ogona i nie mogą posunąć się do przodu. No, ale jeśli redaktorzy czasopism, portali poświęconych ufo, mając po 40-50 lat, badając te zjawiska nadal piszą o "tajemniczych energiach, które latały nad polami aby odcisnąć piktogramy", albo piszą o innych zjawiskach używając wyjaśnień sprzed 50 lat, to tylko o nich świadczy. **Ja zawsze czułem, że pomimo różnic poglądów, wszyscy badacze nieznanego, to wspólnota pewnych poglądów - nawet mimo różnic. Przecież to my, pomimo różnych dróg życiowych staramy się zwrócić uwagę świata na istotne problemy.**

Sądziłem, że nastąpi eksplozja odtajniania akt ufo, przyznawania się przez celebrytów i polityków do kontaktów z ufo - stało się. A przecież w 2005 roku nikomu jeszcze się nie śniło, że ten beton zacznie pękać.

Jeszcze nie spełniły się dwie rzeczy: sądzą, że ufo może być wykorzystane na skalę globalną/światową przez polityków, jeśli tylko odpowiednie badania wykażą, że świat zacznie

się rozsypywać - wtedy jest pewna szansa, że zjawisko ufo może być wykorzystane do dalszego ucisku ludzkości (np. w ramach obrony przed ufo, ludziom mogą zostać jeszcze bardziej odebrane podstawowe prawa). A druga sprawa, to zalew wszelkiego rodzaju "ekspertów" od ufo. Już dzisiaj mamy podział wśród ufologów i nie mam tutaj na myśli tych, którzy są innego zdania, tylko tych, którzy kurczowo uczepili się konkretnego przypadku (np. wyznawcy Bilyego Meiera oraz innych podobnych przypadków, na bazie których wyciągają daleko idące wnioski w pozostałych dziedzinach ufo). Zobaczmy, miejmy nadzieję, że powyższe się nie spełnia.

Proszę zauważyć, że zjawisko UFO zostało już kilkakrotnie wykorzystane do celów polityczny: jednym z owych przykładów jest kryzys ekonomiczny, który na świecie wybuchł w 2008 roku - nagle niektórzy wysoko postawieni politycy zaczęli ujawniać swoje kontakty z ufo i swoje poglądy na ten temat. Nagle kilka państw zaczęło odtajniać materiały na temat ufo (a przedtem zarzekali się, że nie ma żadnego ufo i że w ufo wierzą tylko pijacy, którzy chińskie lampiony wzięli za latające talerze - nagle okazało się, że rządy mają wyselekcjonowane specjalne jednostki do badania takich przypadków).

Co to jednak ma wspólnego ze sprawą czasów ostatecznych?

Od lat obserwujemy na naszej cywilizacji obniżanie jakości, standardów i przyjemności życia. Wszelkie dziedziny zostały zapełnione tandetą - z szokiem ja sam odnotowałem, że ludzie się tak podzielili, że skaczą sobie do gardeł z byle powodu. Dlatego właśnie nie poszedłem na wybory prezydenckie w 2010 roku. Interesujące, ale jednocześnie przerażające było obserwować zamiast logiki z obydwu stron - emocje ociekały jadem. To nie ci sami boronowianie sprzed 20 lat. Faktycznie, hałas telepatyczny, który rozwibrowuje Nasz intelekt, zupełnie przysłonił logikę myślenia i argumentacji. To nie ci sami ludzie na świecie.

Koniec świata zapowiedziany w Apokalipsie oprócz czynników fizycznych, ziemskich wymienionych wcześniej jest nie do uniknięcia z jeszcze innych powodów. Przede wszystkim Bóg zechce doprowadzić do kompletnej kompromitacji wszystkich, łącznie z autorem tych słów, którzy próbują obudzić ludzi z letargu. Stąd też ja zakładam, że pomimo naszego usilnego starania, coraz bardziej będzie istniała prześmiewcza doktryna, która daje o sobie znać od dziesiątek lat - wszechświatowy intelekt zaś uderzy z całą mocą wtedy, kiedy ludzie najmniej się będą tego spodziewać. Mamy już wyraźne przykłady takiego działania: zniszczenie legendarnej wyspy Wineta na Bałtyku - gdzie rozpusta i upadek moralności osiągnęły szczyt, to samo w Sodomie i Gomorze, to samo na Haiti. Ponieważ dzisiaj jesteśmy u wrót końca znanej nam ludzkości - powtarzamy dokładnie ten sam schemat co przedtem: bawmy się, używajmy, moralność upada, wszyscy dookoła wyśmiewają się z ludzi wierzących - a następne pokolenie będzie traktowało Boga i jego przykazy jako wymysł niedouczonej i ciemnych ludzi, z których garstka jeszcze przeżyła w XXI wieku. Stąd też będą kontynuować swój upadek jeszcze bardziej. Ale wtedy jeszcze Bóg nie uderzy. Jeszcze nie wtedy. Kiedy już ludzie znajdą się w pełnym stadium pasożytnictwa - tj. kiedy będą czuli się dosłownie "bogami" - wtedy Bóg pokaże swoją siłę - wtedy tak jak na Haiti, Sumatrze w 2004 roku, nie będzie odwrotu.

Co Bóg osiągnie poprzez zrealizowanie Końca Świata?

1. Ludzie będą w ogromnym szoku (ci, co przeżyją), że wszyscy wiedzieli o końcu świata i przepowiedniach - i wszyscy je zignorowali - co potwierdzi w sposób niepodważalny sposób, że gdyby jakiś człowiek zapowiedział, że np. wysadzi oficjalnie Biały Dom - to wszyscy zrobili by wszystko, aby temu zapobiec. Kiedy Bóg twierdzi, że zlikwiduje zło na ziemi w sposób adekwatny do zachowania naszej cywilizacji - wszyscy się śmieją. Jednak PO wydarzeniach opisanych w Biblii NIKT nie będzie się śmiał. Wszyscy ZROZUMIEJĄ potęgę Boga i NIKT NIE ODWAŻY się potem dźwignąć na Jego słowa ręki ani ust. Oczywiście nadal będą istniały pewne nieudomówienia i niedowierzania (stąd część ludzi będzie tłumaczyć zaistniałe wydarzenia czynnikami naturalnymi lub przypadkiem - tym nie mniej będą równie zagorzałymi przeciwnikami poprzedniego stanu ludzkości, dlatego również nie będą próbowali przeciwstawić się wszechświatowemu intelektowi).

2. Rozpocznie się nowy etap ludzkości. Nowe Jeruzalem.

3. Eksplozja wiedzy. Wiedzy. Wiedzy! Rozwiną się dziesiątki tysięcy nowych dziedzin i pod-dziedzin nauki.

4. Zostanie stworzony nowy model cywilizacji i nowy model człowieka. Ci, co będą chcieli wierzyć, będą wierzyć. Ci, co będą chcieli naukowo badać świat - będą to robić. Jedna i druga grupa nie będzie sobie przeciwstawna - a wręcz przeciwnie, będą kooperować.

Podsumowanie:

Czasy Ostateczne - tj. przekroczenie gnijącej bramy pasożytnictwa właśnie nastąpiło w Naszym pokoleniu. NIE MA już odwrotu (*teoretycznie istnieje, ale przy gigantycznym nakładzie pracy całej ludzkości, na co są mizerne szanse*).

Zarówno czynniki fizyczne (wyczerpanie zapasów ludzkości, żywności, energii oraz przeludnienie) oraz oceny niezależnych ekspertów jak i **czynniki duchowe** (upadek moralności, pogłębiające się kryzysy w każdej dziedzinie, rządzi nami coraz bardziej emocja i zachcianki niż jeszcze to było 20 lat wstecz) już wystarczają aby Nas upewnić, że to już nie tysiące, ale może góra setki lat dzieli Nas od upadku (moim zdaniem mniej niż 200) - ale również czynniki poza fizyczne - jak Biblia, przepowiednie - dodatkowo upewniają Nas, że ziemię czekają ciężkie czasy.

Nasza sytuacja jest dokładną kopią z katastrofy Tytanika, gdzie orkiestrze każe się grać, kiedy lodowate wody wdzierają się na statek, który czeka nieuchronna katastrofa. Tak sobie szykujemy własny grób: przy akompaniamencie wszechobecnej tandety, przy oklaskach polityków, przy uśmiechach pracodawców, którzy za niedługo gorzko przekonają się, jak zostali oszukani. Naprawdę, nie ma absolutnie znaczenia jaki jest nasz status społeczny i ile mamy pieniędzy w kieszeni - dlatego wszystkim powinno zależeć na zmniejszeniu cierpienia.

Hałas telepatyczny, który rezonuje w naszych umysłach, coraz większe zdziwienie ludzi powoduje że ci, którzy twierdzą, że nic złego się nie dzieje, mający powiedzmy 50 lat

obecnie, gdyby spotkali się ze swoją kopią sprzed 20 lat - nie potrafiliby się porozumieć - owa młodsza kopia nas samych nie potrafiłaby dojść do zrozumienia, co też z jej starszą wersją się stało, że jest aż tak nienawistna, a jej intelekt obniżył się zastąpiony przez krzyk i lament. Sytuacji wcale nie poprawia elektronika i elektryczność, które tylko pogarszają nasze samopoczucie, zdolności intelektualne - jesteśmy nieustannie owiewani elektromagnetycznym smogiem.

Problem z czasami ostatecznymi polega również na tym, że wszechświatowy intelekt dosłownie wodzi nas za nos - trzymając przed naszą głową kijek z marchewką - a my idziemy dokładnie tam, gdzie On nas prowadzi. Oczywiście, wielu ludzi postrzega Boga tylko jako nieopisane miłosierdzie, które siedzi sobie w niebie i tylko wymyśla, jak tu dogodzić paskudnym ludziom, którzy nieustannie łamą Jego prawa. Udawanie przed samym sobą, że Bóg jest tylko dobrotliwy, miłosierny - jest relatywizowaniem oczywistych faktów.

- **Przed Czasami Ostatecznymi nie ma ucieczki!**
- **Poprzez zaserwowanie ostatecznej, trwałej i niewyobrażalnej kary, Bóg osiągnie swoje cele** (m.in. już nikt nie będzie próbował negocjować Jego wielkości, chociaż nadal będą istnieli ludzie, którzy nie będą przekonani o istnieniu istoty o cechach Boga)
- **Ponieważ ludzie i narody nie potrafią ze sobą współżyć na zasadzie zgody tylko rabunku - Bóg wymiesza wszystkich a jak powiadają przepowiednie, zapanuje wtedy żółta rasa.** Nie będzie wtedy argumentu jednych przeciw drugim.
- **Szokujące jest, że ludzie ciągle mają możliwość poprawy.**
- **Skalę zniszczeń wyznaczy głębia upadku ludzkości.**
- **Dokładnej daty czasów ostatecznych żaden człowiek nie ma prawa poznać, ponieważ wszechświatowy intelekt nieustannie "zagęszcza" wydarzenia historyczne na zasadzie implozji pomiędzy początkiem czasów a ich "końcem" czyli nowym etapem ludzkości.** Inaczej mówiąc, Bóg nieustannie "wciska" do naszej warstewki czasu wydarzenia, modyfikuje, zmienia, etc.
- **O potęgę Boga świadczy to,** że dokonuje On miliardy miliardów operacji na sekundę w każdej warstwie wszechświata - tj. i w Naszych i Przyszłych czasach - a także w Przeszłości. Inaczej mówiąc Bóg sam sobie stworzył wszechświat, który nieustannie wymusza na Nim zmiany tak, aby każda sytuacja zawsze dawała inne wyniki - tj. jak w kalejdoskopie. Bóg jednak jest ograniczony pewnymi nałożonymi przez samego siebie barierami (np. pomimo, że Jego wiedza jest nieporównywalnie większa w przyszłości, nie może wprowadzić mechanizmów bądź wiedzy, która będzie aktualna za na przykład 10 tys. lat - bo zburzyłoby to sposób dojścia do owych wieków).
- **Przepowiednie są ostrzeżeniami i wglądem** do software'owej przyszłości, aby dać ludziom szansę poprawy i aby poprzez straszne wydarzenia, jakie w owej przyszłości się dzieją wytworzyć w ludziach strach przed postępowaniem niemoralnym (jak do tej

pory ludzie nadal nie wierzą w "bujdy" typu przepowiednie - stąd też robią dokładnie to, co przepowiednie przepowiedziały).

=====

LUDZIE ZAPOMNĄ O PRZEPOWIEDNIACH, PROROCTWACH, OSTRZEŻENIACH DOKŁADNIE TAK, JAK W SODOMIE I GOMORZE, JAK NA WYSPIE VENETA, SALAMIS. UPADŁSZY W TRANSIE TYRANII, ZNIEWAGI CZŁOWIEKA PRZEZ CZŁOWIEKA, NIEMIŁOSIERNYM WYZYSKU, WOJNACH RELIGIJNYCH, PODŻEGANIEM - POWSTAJE NA ZIEMI CORAZ WIĘKSZA ELITA LUDZI, KTÓRZY CHCĄ MIEĆ WIĘCEJ OD INNYCH, ŻERUJĄC NA POZOSTAŁYCH - KRZYWA BANKRUCTWA MORALNOŚCI I EKONOMII ORAZ UCISKU W KOŃCU UNIEMOŻLIWI REALIZOWANIE CZŁOWIECZEŃSTWA, BO TECHNIKA, TECHNOLOGIA BĘDZIE SŁUŻYŁA INWIGILACJI I UTRZYMYWANIE LUDZKOŚCI W PODDAŃSTWIE. KIEDY TO JUŻ SIĘ STANIE - PODSTAWOWE FUNKCJE CZŁOWIECZEŃSTWA PRZESTANĄ BYĆ ORYGINALNIE POTRZEBNE - A WIĘC CZŁOWIEK ZNOWU STANIE SIĘ ZWYKŁYM ZWIERZĘCIEM, ZAŚ ORYGINALNYM PRZEZNACZENIEM CZŁOWIEKA JEST ROZWÓJ W KAŻDEJ DZIEDZINIE. ZORGANIZOWANIE GLOBALNEGO NIEWOLNICTWA ZABLOKUJE I ZNISZCZY ORYGINALNE ZAMIERZENIA NASZEGO **STWORZYCIELA** - JEGO DZIEŁO, CZYLI CZŁOWIEK ZNISZCZY CZŁOWIECZEŃSTWO. A WTEDY **PIERWSZY PROGRAMISTA** ZAGRZMI SVOIMI TRĄBAMI ZAGŁADY UDOWADNIAJĄC NAM, ŻE TO MY JESTEŚMY WYTWOREM JEGO INTELEKTU - A NIE ON WYTWOREM NASZEJ WYBUJAŁEJ WYOBRAŹNI. WPIERW JEDNAK MUSZĄ SIĘ WYPEŁNIĆ SŁOWA PISMA. TYLKO, CZY BÓG BĘDZIE TAK ŁASKAW W SWYM MIŁOSIERDZIU ZAPISAĆ NAS W SWOJEJ "KSIĘDZE ŻYCIA"? **BO POZA NIĄ JEST TYLKO CIEMNOŚĆ.**

"A tam będzie płacz i zgrzytanie zębów".

Dominik Myrcik, lipiec 2010